Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata: miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok II | Nowy Sącz, niedziela dnia 18 listopada 1928 | Nr. 47

Przemówienie prez. miasta Nowego Sącza Dr. Romana Sichrawy

z okazji uroczystości dziesięciolecia.

...Dziwną jest ta natura i filozofja życiowa Polaka!... Możnaby do nas zastosować słowa Kochanowskiego o zdrowiu:

...„Szlachetne zdrowie — nikt się nie dowie
Jako smakujesz — aż się zepsujesz“..

Kiedy w ciągu osiemnastego wieku carowe moskiewscy i ich ambasadorowie rządzili w Warszawie, kiedy chytry Prusak wyciągnął już macki polipie po naszą kolebkę wielkopolską i po nasze wybrzeża morskie, to my — z wyjątkiem nielicznych przewidujących mężów — mieliśmy najrozmaitsze orjentacje, — tylko nie mieliśmy jednej: orjentacji Polskiej...

Opieraliśmy się na Carycy Katarzynie, Najjaśniejszej Gwarantce naszej źrenicy wolności liberum veto, tworzyliśmy patrjotyczne stronnictwo opierające się o łapczywe Prusactwo, szukaliśmy protekcji i oparcia na dworach w Londynie, Paryżu i Wiedniu, — ale nie szukaliśmy i nie wydobyliśmy mocy i siły ze siebie samych, mocy z własnego Narodu...

I dlatego oddaliśmy przy pierwszym rozbiorze wschodnie nasze ziemie, całą Małopolskę, Poznańskie i wybrzeża morskie bez żadnego oporu zbrojnego, — bo jak Mickiewicz się wyraził: ...„chcieliśmy spokojnie w domach umrzeć, nie przewidując, że wnuków wskazujemy na śmierć i na wygnanie“..

A oprócz porywającego, ale krótkiego i nieogarniającego cały naród protestu powstania Kościuszkowskiego i protestu Mieszczaństwa Warszawskiego z Kilińskim na czele, zdobyliśmy się tylko przy położeniu kamienia grobowego na zwłokach naszej Ojczyzny, jedynie na Sejm niemy w Grodnie!...

To też słusznie z wielką goryczą i bólem i wstydem w sercu wypowiedział Słowacki przy grobowcu Agamemnona te bijące nas biczem w twarz słowa,... że nie pójdzie na pola Termopilskie bo:..

„Na Termopilach jakąbym zdał sprawę
Gdyby stanęli męże nad mogiłą
I pokazawszy mi swe piersi krwawe
Potem spytali wręcz: „Wielu Was było?“..

Ale za to, gdy to nasze serdeczne zdrowie, gdy tę ukochaną Ojczyznę utraciliśmy, zdobywaliśmy się w ciągu naszej półtorawiekowej niewoli na ofiary i na czyny heroiczne, jakich historja ludzkości prawie że nie znała.

W ciągu dwudziestoletnich wojen Napoleońskich legjony nasze przelewały swoją krew na polach europejskich od Madrytu po Moskwę przelewały ją na piaskach Egiptu i zgniłych moczarach Sant-Domingo. — Co kilkanaście lat porywaliśmy za oręż aby zdobyć wolność lub zamanifestować przed Europą, że żyjemy i że protestujemy przeciw popełnionej na nas zbrodni.

Walczyliśmy o wolność Ameryki i byliśmy pionierami ruchów i walk wolnościowych po całej Europie.

Szubienice na których zawisali najlepsi nasi Synowie, skrzypiały po wszystkich więzieniach i cytadelach europejskich tyranów, — a kości bojowników i męczenników polskich bielały na śniegach sybirskich aż hen po Ocean Lodowaty i Spokojny.

A setki tysięcy wydziedziczonych i obrabowanych przez zaborców obywateli w nędzy najskrajniejszej tułało się po całej Europie.

A jednak cierpienia te i męki nie zdołały osłabić i zdemoralizować silnej i pragnącej wolności duszy Polskiej.

I tem żywiołowem pragnieniem wolności opanowany był i szlachcic i chłop, mieszczanin, robotnik i inteligent polski...

Gdy mocarstwa rozbiorowe stanęły na szczycie swej potęgi, gdy dysponowały miljonowemi, doskonale uzbrojonemi armjami i gdy ruch zbrojny przeciw zaborcom zdawał się być szaleństwem, duchy wolnościowe polskie pracowały w podziemiach. Już w pierwszych latach dwudziestego wieku jeszcze przed wojną rosyjsko-japońską śnił Józef Piłsudski swój sen o wojsku polskiem i tworzył je w myślach i w przemycanych broszurach na poddaszach Londynu i Paryża, a w kadrach i bojówkach tworzył tę armję pomiędzy młodzieżą i robociarzami Małopolski i Kogresówki.

To też gdy Rosja poniosła klęskę na Wschodzie i ruch wolnościowy rozpoczął się w całem Imperjum Wszechrosyjskiem, Komendant Piłsudski wypowiedział na czele kadr bojówek robociarskich walkę kolosowi moskiewskiemu,

I rozległ się znowu protest polski po całej Europie,... polała się krew polska i zaskrzypiały znowu szubienice w cytadeli warszawskiej na której zawiśli Okrzejowie, Kuniccy i wielu innych...

Powstanie Polskie z lat 1905 i 1906 załamało się... Ale nie złamał się silny duch Piłsudskiego. Snuł dalej, ale zarazem realizował On swój o szpadzie, przeczuwając dobrze, że ziści się wkrótce przepowiednia Wieszcza Adama o wojnie europejskiej, która da wolność naszej Ojczyźnie.

To też gdy po wojnie bałkańskiej wszyscy już przeczuwali zbliżania się wojny europejskiej, gotowe były takie kadry strzeleckie z których powstała później armja polska.

A gdy dzwon dziejowy wydzwaniał w sierpniu 1914 r. godzinę wolności i oswobodzenia się Ludów wyruszył z Oleandrów Krakowskich pod wodzą Komendanta mały wprawdzie, ale świadomy swego celu oddział, mały wprawdzie w stosunku do miljonowych armji państw wojujących, ale wielki duchem, bo świadomy, że idzie do walki nie dla celów walczących dynastji i przemysłowców wojennych, ale dla celów zdobycia wolności Ojczyzny...

I w szeregach tych był wówczas i młody chłop był młody szlachcic i arystokrata, był mieszczanin, był żyd, był robotnik polski, był inteligent i student. Szli dorośli i osiwiali, szły dzieci polskie....

Bo wszyscy czuli w duszach swoich, że Polska to wielka rzecz.

I nie będę tu powtarzał tych heroicznych porywów i czynów owych bohaterów od roku 1914. do 1920., bo mamy je w pamięci i sercach naszych a sława tych czynów brzmi nietylko w Polsce, ale i po całym świecie.

I dzięki tym porywom, dzięki temu bohaterstwu dzięki tej jedności mamy od lat dziesięciu niepodległą i wielką Ojczyznę....

Dziś nasz kraj wolny — dzisiaj jasność dniowa!
Polska się granicami ku morzu rozpiera
I po burzliwej nocy oddecha i żyje..

Odzyskaliśmy to zdrowie, to życie nasze, które tak nieopatrznie przez własne nasze błędy utraciliśmy.

Szanujmy je i chrońmy bo wielkie były wysiłki i ofiary przez które je odzyskaliśmy. Bo życie i zdrowie to wielka rzecz...

A Polska, jak powiedział wieszcz Wyspiański, to wielka rzecz,.. Bo Polska, to nie sama Gdynia czy Gdańsk, to nie sam Poznań czy Katowice, to nie sama Warszawa czy Kraków, to nie sam Lublin czy Łódź, to nie same Wierzchosławice czy inny Tarnobrzeg.

Polska to i nasze ukochane morze, to i łany wielkopolskie, to piaski mazowieckie, to bory litewskie i białowieskie, to moczary pińskie, to czarnoziem podolski i wschodnio-małopolski, to nasze turnie tatrzańskie i wierchy karpackie...

Polska to nasza Wisła ukochana, Polska to Niemen z Wilją i Wilejką, to Bug, Styr i Dniestr, Polska to nasze przecudne rzeki i strumienie górskie....

Polska to ziemianin strzegący swego dworu i ziemi ojczystej, to włościanin przywiązany do ziemi orzący w pocie czoła swą glebę, to robotnik pracujący ciężko i znojnie we fabryce i w kopalni, — to żołnierz oddający swe zdrowie i życie w ofierze, to urzędnik pracujący ciężko by ład i gospodarka panowały w Rzeczypospolitej, — to mieszczanin, kupiec rzemieślnik, pracujący w swoich warstatach, to inteligent i student zaprawiający się do przyszłej służby dla Ojczyzny.

Wszyscy jesteśmy synami jednej i tej samej Ojczyzny, więc wszyscy jesteśmy i powinniśmy być dla siebie Braćmi...

Dzisiaj święcimy 10-letnią rocznicę zmartwychwstania naszej Ojczyzny, wszyscy dzisiaj święcimy radosną rocznicę odzyskania naszego życia i zdrowia.

Radujmy się, żeśmy odzyskali tę utraconą Ojczyznę, radujmy się żeśmy odzyskali nasze życie i zdrowie...

Pamiętajmy jednak o strasznej nauce z przeszłości naszych dziejów, nie marnujmy i nie traćmy naszego życia i zdrowia, nie zatracajmy i nie gubmy naszej Ojczyzny, którą tak nieopatrznie z własnej winy i przez nasze kłótnie, niezgody i walki wewnętrzne utraciliśmy.

Nie wpadajmy w utopje Rzeczypospolitej Lubelskiej czy Tarnobrzeskiej, nie wysuwajmy widma rządu chłopsko-robotniczego, które tak tragicznie i upiornie straszy w Rosji Sowieckiej, nie wysuwajmy na pierwszy plan interesów tej lub owej partji, tego lub owego ambitnego jej przywódcy, bo nie „vivat partja“ ale „Vivat Patria“.. bo salus Republicae suprema lex.. bo dobro Rzeczypospolitej pierwszym jest prawem i obowiązkiem!

Bo wszystko inne małem jest... a tylko Polska to wielka Rzecz...

Niech fałszywa zasada walki klasowej, która w gruzy rozsypała wielkie Imperium Rosyjskie, ustąpi przed hasłem miłości i współdziałania wszystkich Obywateli dla dobra Ojczyzny...

A wtedy ta wielka radość, która przy dzisiejszem święcie dziesięciolecia ogarnia nasze umysły i serca nie będzie tylko świątecznym i jednodniowym nastrojem, ale będzie radością całego naszego życia...

I staniemy się wtedy jak mówi Krasiński „Ludem Świata“ i wprowadzimy w Europę nową erę Ładu, Piękna i Miłości..

I ziszczą się słowa Krasińskiego:

„A ja wam powiadam, że Polska
Kościołem będzie widomego czynu
Przez nią ulegną potępione społem
Ludów uciski i wściekłości gminu
I będzie, będzie w tej Polsce i Chwała!

—§o§—

Obchód Dziesięciolecia Niepodległości w N. Sączu.

Uroczystość na grobach Legjonistów w Marcinkowicach.

Wraz z całą Polską i Nowy Sącz godnie uczcił radosną 10 letnią rocznicę odzyskania Niepodległości. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę 10 bm. pobudką ranną orkiestry I gimnazjum po ulicach miasta przybranego wspaniale chorągwiami o barwach państwowych, dekoracjami wystaw sklepowych, z których zwłaszcza na wyróżnienie zasługuje wystawa w sklepie p. Grubera przy ul. Jagiellońskiej.

W tymże samym dniu we wszystkich szkołach powszechnych i średnich naszego miasta odbyły się po nabożeństwach uroczyste poranki, połączone z przemówieniami, produkcjami chórów szkolnych produkcjami muzycznemi itd.

Popołudniu staraniem miejscowego komitetu kolejowego odbyła się o godz. 2 w sali Domu Robotniczego Uroczysta Akademja na którą złożyły się: słowo wstępne wygłoszone przez przewodniczącego komitetu, produkcje chóru „Echo" pod batutą p. M. Rzymka, przemówienie ministra komunikacji p. inż. Kühna, transmitowane przez radjostację warszawską, solo wionczelowe z akompanjamentem fortepianu, okolicznościowy referat, deklamacje, wreszcie produkcje orkiestry kolejowej i chóru. Wieczorem tegoż dnia odbyła się w salach Domu Robotniczego wieczornica kolejowa, połączona z zabawą taneczną.

Biorąc udział w ogólnej uroczystości pracownicy kolejowi uczcili osobno we własnym zakresie tę podniosłą chwilę dając piękny przykład swem obywatelskiem i patrjotycznem stanowiskiem.

Ogólne uroczystości rozpoczęły się właściwie w sobotę wieczorem. Ulicami miasta przeciągnął przy światłach pochodni capstrzyk muzyki 1psp., a miasto było zręcicie iluminowane.

Ulice mimo chłodu i chmurnej pogody roiły się do późnego wieczora tłumami publiczności.

Późnym wieczorem na wzgórzach okalających miasto zabłysły wspaniałe sobótki.

W niedzielę zbudziły mieszkańców dźwięki pobudek odegranych na ulicach miasta przez pociągające orkiestry: kolejową i 1psp.

O godzinie 9-tej odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele parafialnym, cerkwi grecko katolickiej. kościele ewangelickim, oraz synagodze żydowskiej. W kościele parafjalnym odprawił mszę św. i modły zakończone uroczystem "Te Deum" ks. prałat Mazur w asyscie duchowieństwa. Na wzmiankę zasługuje również nabożeństwo w synagodze po którem nastąpiło uroczyste posiedzenie Kahału.

We wszystkich tych nabożeństwach brały udział tłumy publiczności tak z miasta jak i licznie przybyłej na uroczystości nawet z dalekich wsi.

O godzinie 10-tej odbyła się na Rynku przed ołtarzem ustawionym u wejścia do gmachu magistratu msza polowa, odprawiona przez ks. kapelana Steca. Obok ołtarza ustawili się licznie przedstawiciele władz miejscowych, zwarte oddziały wojskowe 1 PSP oraz organizacyj przysposobienia wojskowego, a wreszcie tłumy publiczności.

Po Ewangelji odczytał ks. kapelan Stec list pasterski biskupa polowego ks. Galla, wydany z okazji Dziesięciolecia.

W czasie mszy muzyki 1 PSP i kolejowa odegrały szereg pieśni kościelno-patrjotycznych, a chór „Echo" pod batutą p. Marjana Rzymka odśpiewał z balkonu Magistratu kilka pieśni.

Po mszy św. wstąpił na kazalnicę obok ołtarza polowego, prezes komitetu obchodu ks. Jan Dąbrowski, który wygłosił podniosłe kazanie, wskazując w niem nie tylko na momenty radosne w czasie naszej 10-letniej Niepodległości, lecz robiąc rodzaj obrachunku sumienia narodowego z grzechów popełnionych przez nas w tym czasie i nawołując do wyzbycia się ich, by nie sprowadzać tak groźnych dla Państwa momentów jak to miało miejsce, lecz działając w myśl przykazań Boskich i miłości [Ojczyzny doprowadzić ją do pełnego mocarstwowego rozwoju.

Po nim wygłosił przemówienie prez. miasta N. Sącza, dr. Roman Sichrawa, którego to przemówienia treść podajemy na wstępie.

Po mszy św. odbyła się w przecznicy ulicy Jagiellońskiej i Kościuszki defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego którą odebrał starosta Dr. Typrowicz Przeciągnęły defilując: batalion 1. p. s. p. w pełnym rynsztunku oddział konnych karabinów maszynowych, oddział Strzelca, oraz oddziały przysposobienia wojskowego obu gimnazjów, budząc swą dziarską podstawą ogólne uznanie.

O godz. 12-ej w południe odbyła się w sali Sokoła uroczysta Akademja. Słowo wstępne wygłosił prof. Artymiak, poczem nastąpiły produkcje chóru „Echa", oraz muzyki 1 P. S. P., przemówienie p. Niwelińskiej na temat „Rola kobiety w Dziesięcioleciu Polski Odrodzonej". Uroczystość zakończyły produkcje muzyki 1. p. s. p.

Duża sala Sokoła nie mogła pomieścić ogromnej ilości przybyłych, którzy wyszli z akademji z podniosłem wrażeniem. Popołudniu odbyła się piękna uroczystość w Marcinkowicach na mogiłach legjonistów poległych w 1914-tym roku. Jak wiadomo w Marcinkowicach znajduje się cmentarz śp. Kpt. Milki i jego 7 towarzyszy, poległych jesienią 1914 roku w czasie walk I brygady z Moskalami.

Wokół pomnika wzniesionego na grobach poległych ustawiły się przybyłe z Nowego Sącza delegacje, a to Związku Legjonistów, 1. P, S. P. Związku Strzeleckiego z Marcinkowic i N. Sącza, oraz przybyli z N. Sącza goście i tamtejsi mieszkańcy. Do zebranych przemówił najpierw wiceprezes Związku legjonistów z Nowego Sącza p. Wawrzykowski, nas ępnie po deklamacjach i pieśniach odegranych przez muzykę 1 P S. P. przemówił imieniem tegoż pułku pułk. Krudowski, oddając hołd poległym bohaterom. Nastąpiło składanie wieńców u stóp pomnika, a to od Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego i 1. P. S. P.

Piękna ta i rzewna uroczystość świadczy, że nie zapomniano o tych, których bohaterstwu zawdzięczamy możność obchodzenia uroczystości dziesięciolecia odzyskania Niepodległości.

Podnieść należy z uznaniem obywatelskie stanowisko p. Morawskich z Marcinkowic, którzy przyczynili się wydatnie swego czasu do wybudowania pomnika na mogiłach poległych legjonistów, opiekują się cmentarzem, a i obecnie nie szczędzili trudów, by uroczystość ta wypadła jak najokazalej.

W niedzielę wieczorem na zakończenie obchodu odbyło się w Nowym Sączu w sali Sokoła uroczyste przedstawienie Towarzystwa dramatycznego na którem wystawiono komedję Fiałkowskiego p. t. „Wierna Kochanka".

W niedzielę wieczorem miasto było również wspaniale iluminowane.

Ogółem obchód dziesięciolecia w naszem mieście wypadł nader okazale, przy udziale tłumów publiczności z wszystkich warstw święcących tę radosną rocznicę. Porządek panował wszędzie wzorowy.

Szczegóły likwidacji org. komunistycznych

30 aresztowanych. Konfiskata 600 dolarów.

W związku z notatką naszą zamieszczoną w ostatnim numerze w sprawie zlikwidowania przez komisarjat policji państwowej całego szeregu towarzystw komunistycznych, podajemy dzisiaj bliższe szczegóły tej afery.

Od dłuższego już czasu zauważyć się dała na terenie N. Sącza i okolicy antypaństwowa działalność komunistyczna, która objawiała się w formie rozrzucania odezw komunistycznych o treści antypaństwowej, wygłaszania przy sposobności jakichkolwiek zgromadzeń przemówień antypaństwowych, oraz przez zamieszczanie na różnych budynkach napisów antypaństwowych.

Działalność ta prowadzoną była przez nieznanych osobników dążących świadomie do obalenia obecnego ustroju państwa. Ostatnio działalność ta znacznie się wzmogła. Prawie codziennie znajdowano na ulicach miasta rozmaitego rodzaju odezwy, bądź to drukowane, bądź też ręcznie pisane. Również na całym szeregu budynków rządowych pojawiały się czerwoną farbą malowane napisy o treści występnej.

Działalność swoją nie ograniczali komuniści wyłącznie do N. Sącza lecz jak to już na występie zaznaczyliśmy, rozszerzali ją również na okolicę. I tak stwierdzonem zostało, że robotnicy fabryki mebli w Jazowsku zostali podburzeni i nakłonieni do strejku przez komunistów.

Wobec powyższego policja państwowa, a względnie komisarjatu a miasto N Sącz z kierownikiem tegoż p. aspirantem Sierszchulskim rozwinęła akcję zmierzającą do wykrycia organizacyj komunistycznych. Roztoczono tedy baczną obserwację nad podejrzanymi, a następnie na podstawie tejże obserwacji przeprowadzono rewizję w tak zwanym Towarzystwie wolno-myślicieli, którego lokal znajduje się przy ulicy Kraszewskiego. Rezultat rewizji tej był wprost senzacyjny. Z materjału bowiem tamże znalezionego okazało się, że pod firmą tego towarzystwa pracują nowosądecki komitet dzielnicowy komunistycznej partji polskiej. komitet lokalny związku młodzieży komunistycznej, komitet lokalny międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom i komitet pomocy więzniom politycznym. Wobec tego aspirant Sierszchulski przeprowadził u wszystkich podejrzanych rewizję domową, które dały nie mniej senzacyjny rezultat. Znaleziono bowiem cyklostyl, na którym powielano odezwy, matryce ulotek komunistycznych, stosy całe odezw, pieczątki itp.

Na tej podstawie aresztowano tych wszystkich u których bądź to znaleziono obciążający materjał, bądź też tych którym udowodniono przynależność do powyższych towarzystw i czynny współudział.

I tak aresztowano i osadzono w więzieniach tut. Sądu Okręgowego:

Schussa Mosesa, Kindermana Schaję, Gołąba Jana, Pabisza Eugenjusza, Rogola Józefa, Buksbauma Markusa, Majbrucha Bernarda, Lonza Gersona, Kleina f. Weinbergera Józefa, Teitelbauma Aiga, Lichtiga Artura, student U. J., Knöbla Berischa Betensteina f. Trześniewera Mosesa Samuela, Grünbergera Mosesa, Lichtmana Hermana, Stub Sabinę, Teitelbaum Ryfkę, Meruka Beila, Dennera Seliga, Hermana Mosesa, Gryszefa Isaka, Kalba Uschera, Beer Rozalję, Bauerfreunda Judę Leiba, Lichtig Bertę, Engielhardta Eisiga, Wasserlaufa Jakóba, Bodnera Isaka, Teitelbauma Pejsacha. Wszyscy podali się jako bezwyznaniowi.

Organizacje te zasilane były najprawdopodobniej funduszami z Rosji, naco wskazuje znalezione u skarbnika Grünbergera kwoty 595 dolarów.

Ze znalezionych zapisków okazało się, że celem powiększenia funduszów na pomoc więźniom politycznym zbierane składki w N. Sączu i to od całego szeregu obywateli nie mających z komunizmem nic wspólnego. Dziwić się tedy należy bezkrytyczności tych osób, które dawały datki na ten cel, a więc kując niejako broń przeciwko sobie.

Przeciwko bowiem komu skierowałoby się pierwsze ostrze komunizmu gdyby doszedł do władzy jak nie przeciwko im „burżujom".

W ten sposób dzięki energji aspiranta Sierszchulskiego, który osobiście akcją tą kierował, zdołano w zupełności zlikwidować wszystkie organizacje komunistyczne działające na terenie N. Sącza, unieszkodliwiając ich członków. Jedynie dwom komunistom udało się zbiec, a to Jakóbowi Erreichowi i Sali Baldinger, za którymi rozpisano listy gończe.

Teatr Robotniczy.

„NOEMI"

dramat w 3 aktach Andrzeja Marka.

Niema nic gorszego, jeżeli starzy nie mogą zrozumieć młodych, iść z nimi, dążyć do wymarzonych przez nich ideałów, ale i młodzi powinni zrozumieć fanatyzm starych, ich przywiązanie do tego co było, albowiem według ich pojęć, jeżeli coś było dobrem za ich pradziadów, to i teraz musi być takiem samym. Walka w rasie z fanatyzmem pojęć religijnych, czy innych była dawniej, jest da to już echa przebrzmiałe. Już niema tych prawdziwych starozakonnych a jeżeli są to w małej ilości. Sztuka ta jest może trochę zapóźno wyciągnięta do grania.

Dawid Oszer poważany w miasteczku kupiec wita swoją córkę Noemi, która wróciła ze studjów z Paryża. Na pozór nie zmieniła się ona nic, jednak wielkie zmiany zaszły w jej duszy — innemi oczyma patrzy ona obecnie na świat, nie może zrozumieć tej separacji kastowej, fanatyzmu religijnego. Ona pragnie swobody, chęć pracy dla swoich współwyznawców jest jej obecnym celem. W Paryżu poznała Jakóba, krewnego swej matki. Pokochała go pierwszą miłością, jednak ojciec jest temu przeciwny. Nie może zezwolić na ślub córki ze żydem, który wyrzekł się wiary, który nie uznaje rytuału: Ojciec ma inny plan. Pragnie on wydać córkę za syna Henocha. Dowiedziawszy się jednak, że rabin chętnie ożeniłby syna swego z Noemi, nie posiada się z radości, nie można bowiem wedle jego pojęć dostąpić większego zaszczytu. Noemi nie chce słyszeć o narzuconem jej małżeństwie. Jedna matka rozumie Noemi, cóż kiedy ona sama nie może odwrócić przeznaczenia. Wola ojca i męża jest świętą. Kiedy Noemi ucielka z Jakóbem cała ludność ghetta rzuca na jej głowę klątwę unikają wszyscy ojca, plotki rosną. Noemi powraca jednak wezwana przez chorą matkę, a pilnowana oczekuje aż przyjdzie dzień jej ślubu, dzień w którym pocznie się jej niewola. Tak każe bowiem rytuał. Po nieudałym zamachu na swoje życie. Noemi nie rezygnuje ze śmierci i w dzień ślubu, w czasie błogosławieństwa rabina pada martwa.

W sztuce przewija się mnóstwo ludzi z ghetta. Dobrze narysowanym typem jest Aizyg, nauczyciel, swat, a zarazem poseł pomiędzy poważnionymi obozami, wreszcie jego żona Zelda, kobieta zawsze wesoła, twierdzi bowiem, że smutek sprowadza nieszczęście.

Sztukę wystawiono nader starannie. Reżyser dołożył pracy, aby wprowadzić aktorów w ten świat nie dzisiejszy. Sceny świąteczne u żydów poza małemi usterkami dobrze przeprowadzone. Na czoło zespołu wysunęli się: P. Piórek (Dawid Oszer), który opracował swoją rolę aż do najdrobniejszych szczegółów. Gest, głos, szczęśliwie uchwycony wysunęły go na pierwszy plan zespołu.

Dzielnie sekundowała mu p. Ekiertówna (Gerla) którą w rolach tego typu trzeba uznać za najlepszą odtwórczynię. Gra jej naprawdę robiła wrażenie mimo silnie dramatycznych miejsc, grę jej cechował spokój i równą linję w grze. P. Osuchowski (Jakób) dobry, rola niewielka, jednak łatwo można było z niej wypaść, utrzymał się jednak na wytkniętej linji Pan Bodzeń (Aizyg) dał doskonałe podpatrzony typ swata, charakteryzacja, ruch i gest doskonały. Wogóle wszyscy zgrani tworzyli doskonały zespół, z wyjątkiem jednej Noemi.

JAR.

Nieudały występ kasiarzy.

W nocy z 10 na 11 bm nieujęci dotychczas sprawcy usiłowali dokonać włamania kasowego na szkodę p. Markusa Mahlera, zamieszkałego w N. Sączu przy ul. Lwowskiej, właściciela Fmy A. B. C.

Włamywacze, po wyłamaniu kraty żelaznej znajdującej się w oknie i wyjęciu szyby, dostali się do kancelarji, w której znajdowała się ogniotrwała kasa, którą następnie rozpruli rakiem. Daremny był jednak wysiłek kasiarzy, gdyż w kasie nie znajdowały się żadne pieniądze.

O usiłowanem włamaniu doniósł dopiero rano p. Mahler policji, która też wdrożyła poszukiwania za sprawcami.

Najprawdopodobniej włamania dokonali kasiarze zamiejscowi przybyli do N. Sącza na gościnne występy.

300 litrów wódki i 250 litrów rumu łupem włamywaczy.

Niezwykłego włamania dokonano w N. Sączu w nocy z 10 na 11-go b. m.

Oto do fabryki wódek T. Herbsta, znajdującej się przy ul. Lelewela włamali się niewykryci dotychczas sprawcy i po wyłamaniu drzwi żelaznych wiodących do składu skradli zeń 300 litrów wódki i 250 litrów rumu.

Ze śladów pozostałych stwierdzono, że sprawcy zajechali wozem pod magazyn i załadowali nań swoją zdobycz, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Tak śmiałej kradzieży nie zanotowały kroniki policyjne już od dłuższego czasu w naszem mieście.

Aresztowanie fałszywych harcerzy

w Grybowie.

Onegdaj przybyło do Grybowa 2 harcerzy, którzy legitymując się pismem wystawionym rzekomo przez Główny Związek Harcerski w Warszawie zbierali składki na pokrycie kosztów ich podróży dookoła świata.

Ponieważ zachowanie się wydało się podejrzanem powiatowemu komendantowi P. P. p. kom. Pod lipskiemu przeto roztoczył nad nimi inwigilację. Podejrzenie to okazało się słusznem, gdyż okazało się że rzekomi harcerze trwonią lekkomyślnie pieniądze uzyskiwane ze składek. Wobec tego zarządzono ich aresztowanie. Po bliższem śledztwie okazało się, że są to uczniowie gimnazjalni zbiegli z domów, którzy sfałszowali poświadczenie głównego Związku Harcerstwa na którego podstawie wyłudzali datki. Z notatek przy nich znalezionych wynika, że młodociani oszuści grasowali już od dłuższego czasu i zdołali wyłudzić kilka tysięcy złotych. Celem wywarcia nacisku na zarządy gminne po których również składki zbierali, fabrykowali każdorazowo dla powiatu w którem byli, polecenie odnośnego starosty polecające gminom subwencjonowanie ich podróży.

Obaj sprawcy oddani zostali władzom sądowym.

—o—

Kronika.

„Hołd Polsce". Z okazji Dziesięciolecia Niepodległości odbył się w ub. sobotę dla młodzieży, zaś we wtorek dla dorosłych uroczysty wieczór młodzieży zorganizowany przez miejscowe nauczycielstwo szkół powszechnych. Na wczór złożyła się przedmowa wygłoszona przez prof. Fydę, produkcji chóru młodzieży pod kierownictwem prof. Kopczyńskiego i p. Mroczkowskiej, a wreszcie sztuczka „Hołd Polsce", w której występują przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. Sztukę reżyserowali: p. Myczkowski i Fyda. Całość wieczoru wypadła nader udatnie, to też publiczność nie szczędziła oklasków młodocianym artystom. Wieczór zakończył się odśpiewaniem pieśni legjonowych i Roty.

Pożądane zarządzenie. Władze miejskie wydały w tych dniach zarządzenie w sprawie otwierania i zamykania bram kamienic i oświetlania klatek schodowych. Zarządzenie to będące właściwie przypomnieniem właścicielom realności ich obowiązków winno być ściśle egzekwowane przez organa policyjne, a przyczyni się wówczas do usunięcia dotychczasowych stosunków urągających wprost bezpieczeństwu mieszkańców. Brama otwarta całą noc, a klatka schodowa nie oświetlona, oto co dotąd spotykało się często, a powodowało rozbijanie nosów i ułatwiało kradzieże.

Wychowanie społeczne. Prelekcja z cyklu wykładów uniwersyteckich, organizowanych przez Tow. Nauczycieli szkół wyższych w N. Sączu, którą w niedzielę 18 bm. wygłosi w sali ratuszowej prof. Niweliński, obejmuje następujące momenty: !) Rozwój historyczny zagadnienia, 2) jego aktualność, 3) pojęcie i cel wychowania społecznego, 4) środki (wychowanie i nauka).

Święto Młodzieży Katolickiej. W niedzielę 18 bm. obchodzić będą organizacje młodzieży polskiej swoje doroczne święto z okazji rocznicy Patrona św. Stanisława Kostki. Święto to szczególnie uroczyście obchodziło będzie Zjednoczenie Młodzieży Polskiej mające swą placówkę i w naszem mieście. Zjednoczenie rozwija swą działalność na gruncie wychowawczym, katolickim i wykształcenia zawodowego, jako t. zw. przysposobienie rolnicze, oraz przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne trzymając się zdaleka od wszystkiego co tchnie polityką, czy walką polityczną.

Zadania Katolika w chwili obecnej. Na temat ten wygłosił we środę w sali magistratu odczyt znany działacz chrześcijańsko demokratyczny z Krakowa ks. senator Kasprzyk.

Odczyt p. J Zengteller Collonny. Staraniem Związku Legjonistów w Nowym Sączu odbył się w ubiegły wtorek w sali magistratu odczyt p. J. Zengteller Colonny. Doskonała ta prelegentka obrała za temat swego niezwykle zajmującego odczytu temat „Dlaczego należy kochać Polskę i o roli marszałka Piłsudskiego w dziejach Polski".

Klub Pracy Obywatelskiej Kobiet. W ostatnich czasach zawiązała się w naszem mieście nowa organizacja kobiet pod nazwą „Klub Pracy Obywatelskiej Kobiet". Organizacja ta rozwija nader ożywioną działalność społeczno polityczną pod kierunkiem p. Lamborowej i Parylewiczowej. Grupuje ona częściowo panie, które w okresie przedwyborczym wystąpiły z Narodowej Organizacji Kobiet.

Składnica Modelarska przy Zarządzie Głównym L. O. P. P. w Warszawie, ul. Długa 50, sprzedaje na miejscu oraz wysyła na prowincję lotnicze materjały modelarskie po cenie kosztów własnych placówkom L. O. P. P. organizacjom szkolnym za zaliczeniem, natomiast osobom trzecim za uprzednim nadesłaniem należności.

Cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Kronika policyjna.

Organa P. P. aresztowały onegdaj Marję Lelito, bez stałego miejsca zamieszkania, nałogową włóczęgę i złodziejkę, która skradła z piwnicy Marji Bielakowej garderobę wartości 110 zł. Lelito odstawioną została do aresztów sądowych.

Dowcipny rakarz. Na ciekawy pomysł wpadł p. Jan Szot, nie mający stałego miejsca zamieszkania. Oto zatrzymywał on bezprawnie podając się za rakarza miejskiego psy biegające po mieście, poczem zwracając je właścicielom na ich prośbę wyłudzał od nich różne kwoty. Pomysłowego oszusta odstawiono do aresztów.

Amator kur. P. Ferdynandowi Więżewskiemu z kolonji kolej skradziono kilka sztuk kur i królików. Sprawca nieznany.

Przykra zguba. Mróz Ludwik z Zawady doniósł na komisarjat, że wypadł mu z wozu w drodze na targ do N. Sącza duży wieprzek, którego ktoś z drogi sprzątnął.

Znaleziono. P. Jan Gruber złożył na policji znalezioną torebkę damską, którą można tamże odebrać po stwierdzeniu własności.

Za opilstwo przytrzymani zostali: Władysław Cabała i Eugenjusz Dąbrowski z Marcinkowic, którzy po pijanemu wyprawiali awantury w mieście.

Kawalerska jazda. Za nieostrożną jazdę automobilem doniesiony został sądowi powiatowemu Józef Jurczak.

Z Magistratu król. woln. miasta Nowego Sącza.

L. 14416|28. W N. Sączu, d. 3 listopada 1928.

OGŁOSZENIE.

Pomimo kilkakrotnie już wydanych przez Magistrat zarządzeń co do obowiązku oświetlania klatek schodowych i sieni oraz zamykania bram w realnościach w porze nocnej, stwierdzono, że w większości domów zarządzeń tych nie przestrzega się, w sieniach i klatkach schodowych brak oświetlenia, a bramy przez całą noc stoją otworem.

Ze względu na konieczność ochrony zdrowia i mienia mieszkańców miasta, stan ten dalej tolerowany być nie może.

Według rozporządzenia Magistratu z dnia 26 sierpnia 1909 L. 9353 oraz rozporządzenia Komisarza Rządowego miasta Nowego Sącza z dnia 19 grudnia 1925 L. 15483 właściciele realności w N. Sączu mają obowiązek należytego oświetlenia sieni i schodów do godziny 22 (10) wieczór, zaś bramy domów muszą być bezwzględnie od godziny 22-iej do godziny 6-tej pozamykane.

Przypominając o tem wzywa Magistrat wszystkich P. T. Właścicieli realności do ścisłego przestrzegania powyższych zarządzeń pod rygorem następsw karnych przewidzianych ustawą Gminną.

Komisarjat Policji Państwowej otrzymuje równocześnie w drodze Starostwa polecenie, aby przez swe organa czuwał nad przestrzeganiem niniejszego zarządzenia, a o każdym dostrzeżonym wypadku niezastosowania się do niego, donosił Magistratowi celem ukarania.

Burmistrz

Dr. Roman Sichrawa m. p.

Piwniczna.

Obchód dziesięciolecia Niepodległości naszej obchodziła Piwniczna nader uroczyście przy udziele całej ludności tak miejscowej i to bez różnic wyznaniowych jak i też okolicznych wiosek.

Uroczystości dnia rozpoczęła pobudka, odegrana przez muzykę straży ochotniczej, która przeciągnęła przez nader efektownie udekorowane miasta.

O godz. 8-mej rano odbyło się w synagodze miejscowej uroczyste nabożeństwo urządzone staraniem reprezentacji tamtejszej gminy wyznaniowej pozostającej pod przewodnictwem radnego p. Leona Ablösera, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. W czasie nabożeństwa odśpiewano psalmy a zakończono nabożeństwo odśpiewaniem hymnu państwowego.

O godz. 9-tej odprawił w kościele parafialnym proboszcz Dagnan dziękczynne nabożeństwo, w którem udział wzięły miejscowe związki i stowarzyszenia, oraz niezliczone rzesze publiczności. Po nabożeństwie wygłosił na rynku porywające przemówienie ksiądz prof. Dr Cierniak z Nowego Sącza.

Dla uczczenia pamiętnego dnia poświęcono dom Ludowy nowo zbudowany majacy być niejako żywym pomnikiem, a którego założycielami są: ksiądz proboszcz Dagnan i dyrektor Michalik. Po poświęceniu przemówił prof. Kopytko.

Wieczorem odegrał Związek Strzelecki dramat pod tyt. „Matka żyje" wywiązując się nader dobrze ze swego zadania.

Niezależnie od powyższych uroczystości odbył się uroczysty poranek w miejscowej szkole, staraniem p. dyrektora Michalika.

Stary Sącz.

Obchód 10 lecia niepodległości Państwa Polskiego odbył się w ubiegłą niedzielę dzięki zabiegom Komitetu. Po uroczystem nabożeństwie zostały wśród salw moździerzowych odsłonięte tablice z nowonazwanych ulic: 11 listopada i ul. Piłsudskiego. Odsłonięcia ulic dokonał burmistrz miasta dr. Schayer przemawiali: po odsłonięciu pierwszej tablicy prof. Niweliński, przy odsłonięciu drugiej dyr. Płaczek. Pierwszy mówca objął swem przemówieniem dzieje wielkiej wojny, drugi zaś nasz dorobek narodowy od r. 1918.

W czasie obchodu raził brak organizacji. Młodzież szkolna wraz ze swymi przewodnikami musiała przez 2 godziny czekać na zimnie i wietrze na rynku na właściwą uroczystość, gdyż organizatorowie swych funkcji nie spełnili. Obywatele Starego Sącza dali dowód patrjotyzmu przez udekorowanie domów i wystaw.

Pod tym względem wyróżniła się Wystawa Droguerji Podhalańskiej, która udekorowaną była prawdziwem artyzmem budząc powszechny podziw pod tym względem.

KURJER RADJOWY.

Audycje stacji warszawskiej.

NIEDZIELA, DN. 18. XI—28 r.

14.00.—14.20. Odczyt „Okres cielności u krów — krótkie wskazówki" inż. Marjan Kwasiborski.
14.20.—14.40. Odczyt „Budowa pszczoły" p. K. Bajorek.
14.40.—15.00. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze.
15.15.—15.20. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.
18.00.—23.00. Dzień Akademika w radjo.

Polska Swemu obrońcy.

MEDAL PAMIĄTKOWY za WOJNĘ 1918–1921 r.





strona prawa

POLSKA SWEMV OBROŃCY

strona lewa

Skład Główny w TOWARZYSTWIE POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ

Warszawa

Al. Jerozolimskie 43.

Obwatelom i Obywatelkom, którzy brali jakikolwiek udział związany z wojną 1918 — 1921 roku.

Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921

(Pozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21/9 1928 r.)

W celu przekazania pamięci potomnych wysiłku Narodu o utrwalenie Niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny w wojnie 1918-1921 r. ustanowiono Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921 r.

Medal o średnicy 35 mm. wybity w bronzie przez Mennicę Państwową posiada: Na stronie prawej wizerunek orła państwowego z krzyżem orderu wojskowego „Virtuti Militari", zawieszonym na wstędze na szyi orła; po bokach daty 1918 — 1921. Na stronie odwrotnej w wieńcu dębowym napis „Polska Swemu Obrońcy.

Medal noszony jest na lewej piersi, na wstążce z mory szerokości 37 mm. Środek wstążki stanowi pionowy pas niebieski koloru wstążki orderu Virtuti Militari szerokości 13 mm., po bokach tego pasa biegną pionowe paski symetrycznie rozmieszczone w następującym porządku: najbliżej czarny pasek szerokości 2 mm., następnie biały szerokości 2 mm, pocżem amarantowy koloru wstążki Krzyża Walecznych szerokości 5 mm, w końcu biały szerokości 2 mm Wstążka obramowana jest z obu stron paskiem koloru niebieskiego.

Prawo otrzymania Medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r.

1) Jako żołnierze:
 a) byli ranni bez wzgl. na czas trwania ich służby,
 b) conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu, względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r. pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące,
 c) conajmniej przez pięć miesięcy pełnili służbę czynną.
2) Jako osoby cywilne:
 a) współdziałając (ochotniczo lub w wykonaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, byli ranni bez wzgl. na czaz trwania ich służby,
 b) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową,
 c) conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom, w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego.
3) Jako cudzoziemcy:
 współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

Cena Medalu 4 zł.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Podhalańskiego" Nowy Sącz ul. Jagiellońska 29.

Licytacja drzewa.

Zwierzchność gminna w Piwnicznej sprzeda drzewo materjałowe szpilkowe i jodłowe z 15 proc. domieszką świerka w ilości około 3.500 m3.

Licytacja odbędzie się za ofertami pisemnemi, które należy wnieść do Urzędu gminnego do dnia 22. listopada 1928 do godziny 12-tej w południe

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12·30 w południe.

Wadja mają być złożone w wysokości Zł. 9.000 — w kasie gminnej przed licytacją.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w Urzędzie gminnym w Piwnicznej.

Burmistrz:
JAN MARCISZEWSKI.

Niemka młoda biuralistka poszukuje posady jakiejkolwiek chętnie biurowej, ekspecjentki, do dzieci, tylko w Nowym Sączu. Zgłoszenia w Adm. Kurjera Podhal. pod „Górnoślązaczka".

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański". Naczelny redaktor Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.